

Maj – Maryja Patronką i Głosicielką społecznej sprawiedliwości

„Błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia.”

/ Łk 1,48 /

- *Magnificat* programem zawierzenia Bogu
- Maryja osłaniająca bramy strajkujących zakładów pracy
- Maryja osłaniająca naród przed klęskami społecznymi i politycznymi
- Patronka narodowych rekolekcji u swego Jasnogórskiego Oblicza
- Królowa Polski cierpliwie oczekująca na spełnienie naszych narodowych ślubów



Czytania:

Łk 1,46-56

A Maryja odrzekła:

Uwielbia dusza moja Pana

i duch mój rozradował się w Bogu, Zbawicielu moim,

bo wejrzał na małość sługi swojej.

Oto teraz będą mnie nazywać błogosławioną wszystkie narody.

Bo wielkie rzeczy uczynił mi

Wszzechmocny i święte jest imię Jego.

Jego miłosierdzie zaś z pokolenia na pokolenie

względem tych, którzy się Go boją.

Ramieniem swoim moc okazał,

rozproszył tych, co się wynosili w swym sercu.

Możnych usunął z ich tronów,

a pokornych wywyższył.

Głodnych nappełnił dobrami,

bogaczy zaś z niczym odprawił.

Wejrzał na Izraela, swego sługę,

przypominając [dawne] miłosierdzie swoje,

jak to powiedział ojcom naszym,

o Abrahamie i o potomstwie jego na wieki.

J 2,1-5 Trzeciego dnia odbywało się wesela w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czy to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko cokolwiek Wam powie”. (...)



969 To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego... Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 238

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

WYPEŁNIJMY MARYJNY MANIFEST SPOŁECZNY OGŁOSZONY W MAGNIFICAT

„Widzimy Cię, Matko, w codziennej trosce obok Twego świętego Oblubieńca, widzimy, jak chleb przygotowujesz, który żywić będzie samego Boga. Wydobywasz go z trudu i znoej pracy Józefa. Widzimy Cię w nietatwej posłudze, gdy troszczysz się o ludzkie sprawy. Ty, Królowa-Matka, umiesz dzielić chleb i upomnieć się o odrobinę wina dla stroskanych oblubieńców. Umiesz utkać szatę całodzianą Dziecięciu Twojemu tak, by jej nawet lotry pod krzyżem rozerwać nie zdołały.



Odkrywamy w Tobie, Matko Boga, przedziwne cnoty. Wyśpiewałaś w Magnificat Twą wielką wrażliwość na niedolę ludzką i na potrzeby człowieka. Odśloniłaś Serce swoje wrażliwe na to, jak ludzkiej niedoli zaradzić, jak chleb własny dzielić między głodnych, jak spragnionego napoić, nagiego przyodziać, bezdomnego i ubogiego w dom przyjąć. To wszystko pierwsza uczyniłaś nawiedzając Elżbietę, przyszłą matkę, i spełniając wobec niej uczynek prawdziwej miłości i posługi. Już wtedy w Ain Karim zapowiedziałaś Twój wielki program dla świata chrześcijańskiego, w którym sam Bóg „ubogiego z gnoju wyprowadzi i z książętami na ławie posadzi”.

Maryja wyśpiewała pierwszy program społeczny w porządku chrześcijańskim. To Dziewczę z zagubionej wioski nazaretańskiej miało dziwną wrażliwość na potrzeby ludzkie. Można ją nazwać Patronką urzędzeń i ustrojów społecznych. Ona, Zwierciadło sprawiedliwości, dała nam Chrystusa, który idąc w przyszłości na czele dziejów, jako „Ojciec przyszłego wieku”, ma siłę zaradzić największym niedolom społecznym i gospodarczym, dręczącym każde pokolenie i każdego człowieka. Rzecz znamienita: od Niej musimy się uczyć wrażliwości społecznej, tego, jak trzeba nie tylko o sobie pamiętać, o przyodzianiu i nakarmieniu swych domowników, ale jak

trzeba widzieć wokół siebie wszystkich: głodnych, pragnących i ubogich. Ona pierwsza uwrażliwiła nas na służbę społeczną, o której tak wiele i tak często dzisiaj mówimy.

*Zwierciadło sprawiedliwości! Dużo się wprawdzie zmieniło w Ojczyźnie naszej, ale Twój wzór pozwolił nam w Tobie oglądać potrzeby naszych czasów, Królowo świata i Polski Królowo! W zmieniających się wciąż warunkach społecznych, w ciągle nowych programach i zamierzeniach, z których wszystkie niemal nie dochodzą do skutku, Tobie chcemy powierzyć siebie, abyś Ty sama nauczyła nas, **co trzeba czynić, by w Polsce nie było głodnych, spragnionych, nagich i bezdomnych.***

*Matko, Ty wiesz, kto zdolny jest „ubogiego z gnoju wyprowadzić i z księżętami na ławie posadzić”, bo Ty jesteś Miłością, a do takiego dzieła trzeba miłości. Ty jesteś Sprawiedliwością i Zwierciadłem sprawiedliwości, a do takiego dzieła trzeba sprawiedliwości; Ty jesteś Rodzicielką Prawdy, a do tego trzeba umiłowania prawdy. Umiałaś się dzielić Twym Synem z całym światem; oddałaś Go nawet na krzyż dla zbawienia rodzaju ludzkiego. My wiemy, że **aby dokonać odmiany i poprawy stosunków społecznych, trzeba się umieć dzielić z ludźmi; trzeba raczej własne życie oddać światu, aniżeli sięgać po cudze.***

Obróć więc ku nam Twoją twarz, Sunamitko, a przyjrzymy się Tobie, Twej dziwnej dziewczęcej i macierzyńskiej duszy, abyśmy wyczytali w niej, czego nam potrzeba w Ojczyźnie naszej. [...]

Jasna Góra, 3 maja 1957 r.

S. Wyszyński, *Królowo Polski przyrzekamy*, Warszawa 2006 s. 138

Śladami papieskiego nauczania

DROGA ZAWIERZENIA

*„(...) **Z**awierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawierzamy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu.*

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny - wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny - wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania - wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego - wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym - wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań - wybaw nas!

Od usiłowań samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich - wybaw nas!



Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu - wybaw nas!

Wybaw nas!

*Przyjmij, o Matko Chrystusa to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi.
Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!*

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej!

Niech powstrzyma zło!

Niech przetworzy sumienia!

Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

Św. JAN PAWEŁ II, Fragmenty *Aktu zawierzenia Matce Bożej*, Fatima, 13 maja 1982 r.

*„(...) **O Maryjo**, któraś wiedziała w Kanie Galilejskiej, że wina nie mają (por. J 2, 3). O Maryjo! Przecież Ty wiesz o wszystkim, co nas boli. Ty znasz nasze cierpienia, nasze przewinienia i nasze dążenia. Ty wiesz, co nurtuje serca narodu oddanego Tobie na tysiąclecie „w macierzyńską niewolę miłości...”*

Powiedz Synowi!

Powiedz Synowi o naszym trudnym „dziś”. Powiedz o naszym trudnym „dziś” temu Chrystusowi, którego przyszedliśmy zaprosić w całą naszą przyszłość. Ta przyszłość zaczyna się „dziś” — i zależy od tego, jakie będzie nasze „dziś”.

W Kanie Galilejskiej, gdy zabrakło wina, rzekłaś do sług, wskazując na Chrystusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

Wypowiedz te słowa i do nas.

Wypowiadaj je wciąż! Wypowiadaj je niestrudzenie! O Matko Chrystusa, który jest Panem przyszłego wieku...

Ty spraw — abyśmy w tym naszym trudnym „dziś” Twojego Syna słuchali. Żebyśmy Go słuchali dzień po dniu. I uczynek po uczynku. Żebyśmy Go słuchali także wówczas, gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające. Do kogoż pójdziemy? On ma słowa życia wiecznego! (por. J 6, 68).

O Matko! O Matko! Pomóż nam przejść z Ewangelią w sercu poprzez nasze trudne „dziś” w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa. Pomóż nam przejść poprzez nasze trudne „dziś” w tę przyszłość, w którą zaprosiliśmy Chrystusa, Księcia Pokoju! (...)

Św. JAN PAWEŁ II, Fragment *Homilii* wygłoszonej na Jasnej Górze, 19 czerwca 1983 r.

Polecane materiały do indywidualnej pracy

1. **Abp TARCISIO BERTONE SDB, Orędzie Fatimskie**, Kongregacja Nauki Wiary,
<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/fatima.html>
2. **Orędzie Matki Bożej Fatimskiej**
<http://www.sekretariatfatimski.pl/rozaniec/271-oredzie-matki-bozej-fatimskiej>

MEDYTACJA

Ewangelia Św. Łukasza mówi, że zaraz po Zwiastowaniu, Maryja z pośpiechem udała się w góry judzkie, do miasta w pokoleniu Judy, aby wspomóc Św. Elżbietę, która oczekiwała narodzin Jana Chrzciciela. Były to szczególne odwiedziny, ponieważ na głos pozdrowienia Maryi poruszyło się dzieciątko w łonie Elżbiety, Duch Święty ją napełnił i wydała okrzyk: *„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Są to słowa, które należą do jednych z najpiękniejszych, jakie znajdujemy na kartach Biblii. Po tym pozdrowieniu Maryja wyśpiewuje Magnificat, o którym Prymas Wyszyński powie, że jest to pierwszy program społeczny w porządku chrześcijańskim. Na uwagę zasługuje fakt, że program ten rozpoczyna się od uwielbienia Boga: „Wielbi dusza moja Pana....”*

Każdy program ma swój fundament, swoją bazę – musi na czymś się oprzeć, musi z czegoś wypływać. Maryja pokazuje ten fundament w pierwszych słowach: *„Wielbi dusza moja Pana....”*. Pokazuje go w naszej historii ludzkiej wiele razy. Bardzo znamienym jest fakt, że objawienia fatimskie rozpoczynają się od spotkania dzieci z Aniołem Pokoju, który zalecił im specjalną modlitwę: *„O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś przebaczył tym, którzy nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i nie kochają Ciebie”*. To jest fundament wszelkich chrześcijańskich programów: wierzyć, uwielbiać, ufać i kochać Boga z jednoczesną modlitwą za tych, którzy tego nie czynią. Maryja, która przychodzi do świata z Bożym orędziem najpierw pokazuje dzieciom to, co jest najważniejsze. Jest to echo tego spontanicznego hymnu uwielbienia, który wyrwał się z Jej Serca, uchylając jednocześnie rąbek wewnętrznego piękna duszy zjednoczonej z Bogiem.

Echo tego fundamentu Maryi mogliśmy usłyszeć wchodząc w tajemnicę Uroczystości Królowej Polski. Ks. Tadeusz Olszański, w jednej ze swoich publikacji, pisał przed laty: *„Mógłby ktoś pomyśleć, że kult Królowej Polski to zwykła dewocja, i to spóźniona dewocja. W obecnej dobie, gdy korony spadają z głów i walą się trony, gdy budzą się w świecie i zwyciężają prądy demokratyczne - nasz naród po staremu tron i koronę ofiaruje Królowej Polski? Jakież to nie na czasie myślałby ktoś. I myślałby źle. Nie korony straciły wartość - ale zabrakło głów godnych korony. Dobrze, że się zawaliły trony pod marnymi ludźmi. Świat się obejdzie bez złoconych tronów, na których zasiadałyby pozłacane kukły. Ale świat może i powinien ofiarować koronę człowiekowi, którego głowa pełna myśli Bożej, którego serce pełne miłości ofiarnej, którego ręce pełne czynów szlachetnych, którego życie pełne poświęceń i zasług. Taki człowiek niech króluje. Taki człowiek nie zawiedzie, nie zdradzi. Taki człowiek będzie chlubą, natchnieniem i obroną swego ludu. Ale gdzież jest taki człowiek, aby mu królestwo ofiarować? Tylu ich było i zawiodło. Nasz naród nie musi szukać tego człowieka, gdyż już go znalazł - i na tron go wprowadził. Tym człowiekiem jest Matka Boga, pełna łaski, wzór cnót i chluba ludzkości. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”* (Ks. Tadeusz Olszański „Aby Słowo Pańskie Rosło”. Taki człowiek niech króluje. Taki człowiek nie zawiedzie, nie zdradzi. Taki człowiek będzie chlubą, natchnieniem i obroną swego ludu.

Matka Boża była natchnieniem i obroną swego ludu – doświadczyła tego zwłaszcza Polska cierpiąca.

Historia ta wydarzyła się niedługo po II wojnie światowej w Polsce, która została potraktowana z rażącą niesprawiedliwością i społeczną, i polityczną. To był bardzo trudny czas dla naszej Ojczyzny, kiedy Polak musiał się bać drugiego Polaka. Sfałszowane wybory w 1947 roku sprawiły, że powojenna Polska znalazła się pod dominacją Komunizmu Sowieckiego i stała się krajem komunistycznym. Jednak wielu Polaków na to się nie godziło – postanowili walczyć o Polskę wolną, wierzącą, dlatego musieli chować się w lasach – jak przestępcy. Jeden z żołnierzy Armii Krajowej, chowający się w lesie przed komunistyczną *biespieką* - nocą przyszedł do swego rodzinnego domu, aby spotkać się z rodziną, z żoną i dziećmi. Kiedy jednak zaczęło świtać okazało, że ktoś go zdradził. W wiosce aż roiło się od funkcjonariuszy aparatu komunistycznego. Nie było czasu na jakąś porządną kryjówkę. Zdążył tylko wskoczyć pod łóżko w pokoju – i w tym samym momencie do domu wpadli szukający go funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Dziwna to była kryjówka – bo łóżko było tak małe, że spod niego wystawały nogi obute żołnierskimi butami. Ubecja przewracała cały dom do góry nogami, wrzeszczeli i pytali się gdzie jest partyzant. Domownicy byli w szoku jednak z innego powodu: było bowiem widać jak na dłoni, wystające spod łóżka żołnierskie nogi. Na dodatek dowodzący oficer ustawił sobie krzesło na środku pokoju, naprzeciwko tego łóżka, i założywszy nogę na nogę rozglądał się po całym pomieszczeniu, kontrolując każdy kawałek domu. Ale nikt z nich nie zwracał uwagi na leżącego pod łóżkiem żołnierza, którego nogi rażąco wystawały na zewnątrz. Kiedy już przewrócili cały dom do góry nogami, odgrażając się, przy płaczu dzieci i żony, wyszli na zewnątrz. **Nikt go nie znalazł.** Po latach, kiedy sytuacja w Polsce się trochę uspokoiła i ów Żołnierz AK mógł bezpiecznie wrócić do domu, prowadził dziwne eksperymenty. Niektórzy sądzili, że zwariował. Otóż, kiedy ktoś zbliżał się do jego domu – nic nikomu nie tłumacząc, wskakiwał pod to samo łóżko, jak wtedy – tego dramatycznego dnia. Ci, którzy wchodzili, zanim cokolwiek powiedzieli, od razu zdziwieni pytali: ***a cóż ty robisz pod tym łóżkiem.*** On wtedy wychodził i mówił: ***sprawdzam, czy to możliwe, że oni mnie wtedy nie widzieli.*** Za wyjątkiem żołnierzy UB – wszyscy go od razu dostrzegali. Ów żołnierz wiedział, że był to ewidentny cud - że został uratowany przez Matkę Bożą – bowiem wtedy, gdy schował się pod to łóżko – przez cały czas trwania rewizji, odmawiał modlitwę: **„Pod Twoją Obroną uciekamy się Święta Boża rodzicielko”**.

Tam wtedy, podczas tej dramatycznej rewizji, dokonała się jakaś cudowna rekompensata sprawiedliwości społecznej. Dokonała się przez Maryję. Spełniały się słowa Magnificat: *„strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych; głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił; ujął się za swoim sługą Izraelem”*.

I ta rekompensata sprawiedliwości społecznej dokonuje się zawsze - o ile człowiek buduje na fundamencie, który wskazała Maryja. Najpotężniejsi nawet władcy nie ustrzegą tego porządku w swym państwie, jeżeli obywatelom zabraknie tych duchowych wartości, które głosi Chrystus, a które swą postawą potwierdziła Matka Boża. Powtarza się nie raz, że wielkość narodu wypływa z wielkości władzy. Nie zawsze się to powiedzenie sprawdza bo historia zna wielkich, mądrych i dzielnych władców, którzy niestety ponieśli porażkę z powodu małoduszności narodu. Naród jednak nie był ich godzien - i dlatego nic mu wielcy władcy nie pomogli.

I nam niewiele pomoże Maryja - Patronka i Głoscicielka społecznej sprawiedliwości – jeżeli naród nie okaże się godnym swej Patronki. A okaże się godnym, jeśli weźmie sobie do serca Jej ideały i wartości, którym służyła. *„O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam*

Tobie i kocham Cię. Proszę, byś przebaczył tym, którzy nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i nie kochają Ciebie”; „Wielbi dusza Moja Pana...”.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. *Uczyńcie co wam powie Syn...*To słowa skierowane do mnie...Maryja mnie uczy, jak być otwartym na innych i ich potrzeby. Jak się dzielić tym, co mam i jak wspólnie dbać o dobro domu, zakładu pracy, mojej szkoły, uczelni, mojej parafii i jej członków, mojej ojczyzny, a może nawet wspólnot narodowych. Co zrobię, żeby poszerzyć swoją odpowiedź na wezwanie Królowej, Orędowniczki naszych spraw – by dosłyszeć nareszcie głos Jezusa i pójść na Nim?
2. Dziękując Maryi za jej Orędzie Fatimskie – podejmijmy wysiłek praktyki nabożeństwa Pierwszych Sobót miesiąca i codziennego różańca wynagradzającego, prosząc o Maryję o łaskę pokoju dla świata i pobudzenia ducha sprawiedliwości i wrażliwości społecznej.

